

MAREK LATOSZEK
Akademia Medyczna w Gdańsku

AWANS I DEGRADACJA ROBOTNIKÓW. PANEL W BADANIACH AUTOBIOGRAFICZNYCH

POSZUKIWANIE NOWYCH ROZWIĄZAŃ W WARIANCIE „TRADYCYJNYM”

Jak się wydaje wśród badaczy reprezentujących metodę biograficzną w wariancie „tradycyjnym”, tzn. organizowania konkursów na pamiętniki, przeważa zgoda co do potrzeby doskonalenia warsztatu badawczego. Rozbieżności raczej dotyczą tego, czy poszukiwania te mają ograniczyć się do ulepszania stosowanych już wcześniej procedur, czy też wykraczać poza nie w adaptowaniu tez i założeń, a także rozwiązań metodologicznych z nowszych kierunków, jak np. z socjologii interpretatywnej.

W pierwotnie podjętych przeze mnie próbach zastosowania metody biograficznej do badań nad współczesnością, gdy w latach wielkiego przełomu 1980-1981 przyszło mierzyć się z „dziejącymi się dziejami”, odwołanie się do kodyfikacyjnych ujęć Jana Szczepańskiego miało niemały wpływ na dobór strategii postępowania badawczego (Szczepański 1991). Mam na myśli dwa ówczesnie przyjęte przeze mnie priorytety: zachowania integralności osowościowej pamiętnikarzy, w intencji wyważenia proporcji między tekstem i komentarzem oraz wykorzystania metody konstruktywnej dla zinterpretowania uzyskanego materiału w kategoriach teorii konfliktu i integracji (Latoszek 1991).

W moich późniejszych poszukiwaniach nawiązałem do koncepcji metodologii empirycznej Jana Lutyńskiego. Jedną z wynikających inspiracji dotyczy modyfikacji procedury konkursu pamiętnikarskiego na rzecz doskonalenia doboru próby oraz pozyskania wartościowego materiału do analizy (Lutyński 1971, 1983). Doświadczenia te korespondują ze wzmiankowanymi pracami nad doborem próby „ex post” w autobiografii wydarzeniowej i doborem „próby z próby” do autobiografii panelowej. Z kolei Jan Lutyński, jak wia-

domo, przywiązywał znaczenie do legitymizowania postępowania badawczego w wyniku klarownego sposobu uzyskiwania pierwotnych danych (Przybyłowska 1993). Ta kwestia znajduje również odbicie w moich poszukiwaniach związanych z przechodzeniem od wycinka biografii do autobiografii panelowej. Wreszcie pozwolę sobie zauważyć, iż pozostawałem w tym samym nurcie wykorzystywania metodologii dla potrzeb socjologii zaangażowanej w okresie „pierwszej Solidarności”. Koncepcja ramy teoretycznej, czyli komentarza socjologa, na użytek demystyfikacji ideologii komunistycznej może być wzorcowym przykładem postawy socjologa w sytuacji zniewolonego społeczeństwa i nauki (Lutyński 1988, 1990; Kubiak 1993).

To, co komplikuje próby modernizacji warsztatu metody pamiętnikarskiej, dotyczy, jak można sądzić, dylematu, z jednej strony – jak uniknąć zarzutu o „nadmierny eklektyzm” w związku z przenoszeniem do niej rozwiązań z innych kierunków socjologicznych, z drugiej zaś – jak postąpić aby nadmiernie nie oddalić się od jej podstawowych założeń poprzez „adaptatywność” nowych nurtów, zwłaszcza w ich niewykrystalizowaniu teoretycznym – metodologicznym (Mokrzycki 1984; Helling 1990; Jakubczak 1994). W tym kontekście spróbuję posłużyć się kategorią transdyscyplinarności użytą przez Andrzeja P. Wejlana, przekształcając ją w termin „transorientacji”, co będzie oznaczać otwartość badacza na odmienne kierunki, przy zachowaniu tożsamości z metodą pamiętnikarską (Wejland 1996).

Przykładem takiego wypraktykowania wymienionej propozycji mogłaby być próba odpowiedzi, dlaczego zebrane relacje robotnicze nie są rozpatrywane jako opowiadanie narracyjne w powiązaniu z bieżącym komentarzem badacza, skoro dokonuje się obecnie prób reanalizy materiału klasycznych autobiografii w kierunku zastosowań „kategorii struktur procesowych” Fritza Schützego, czy Anselma Straussa „konceptji świata społecznego” i „areny społecznej” oraz innych (Czyżewski 1992). Jaki wobec tego jest sens wykorzystywania ich nadal w kontynuacjach pamiętnikarskich na temat kolejnych faz życia – tak jak to czynię – w postaci np. wydobywania głównych wątków tu poruszanych, tj. przejść badanych w okresie stanu wojennego i sposobu radzenia sobie w rzeczywistości transformacyjnej?

Pragnę więc przedstawić racje metodologiczne oraz merytoryczne na rzecz takiego postępowania. Powody metodologiczne dotyczą m.in.: klarownego statusu badanych osób jako pamiętnikarzy, jawności tekstu w aspekcie dostępności go dla celów weryfikacji i analizy wtórnej, oraz szerszej – zasad komunikowania się z badanymi w ramach uzgodnionej istotności tematu. „Domniemanie interpretacyjne” będące podstawowym założeniem techniki

komentarza do narracji mogłoby być odebrane przez badanych jako budzące zastrzeżenie w zakresie naruszenia ich prywatności, a zatem i wiarygodności badacza w ich oczach, nie pomijając także faktu, iż gotowość badanych do kontynuowania pamiętników stanowi warunek powodzenia panelu.

Względy merytoryczne wiążą się zawsze z „wiarą badacza”, że dostarczy on kwantum oryginalnej wiedzy choćby w zakresie przyczynkarskim, a zatem w tej pracy, w odniesieniu do procesów społecznych w warstwie robotniczej i okresu transformacji. W przypadku moich badań chodzi między innymi o wyniki badań jakościowych równoległe do ustaleń, jakie w badaniach robotników dokonywane są przy zastosowaniu metod ilościowych na dużych próbach (Ziółkowski 1994; Mach 1995; Wesołowski 1995; Gardawski 1996).

Nie oznacza to, że takie badania jak moje nie będą mogły być re-analizowane w przyszłości dla potrzeb analizy interpretatywnej. Z drugiej strony – i to jest dla mnie istotne – podejście transorientacyjne umożliwia w założeniu adaptację przydatnych pojęć z repertuaru badań biograficznych związanych z techniką wywiadu narracyjnego. Mogą tu więc mieć zastosowanie np. wszystkie „struktury procesowe” F. Schützego, a zwłaszcza trajektoria i wzorce instytucjonalne (Piotrowski 1995; Czyżewski 1997). Pragnę przypomnieć, iż taką próbę czyniłem już przy okazji pilotażu zastosowanej tu metody do analizy przypadków: „Edmunda”, „Stanisława” i „Kazimierza”, obecnie zaś trajektoria miałaby dobrą aplikację do analizy przypadku „Jacka”, chorego na chorobę chroniczną, czy osób represjonowanych w stanie wojennym, jak np. „Bartka”, „Zet-ki”, „Eugeniusza”, „Cierpliwego” i innych. Wzorzec instytucjonalny zaś dobrze oddaje przypadek „Robotnika” itp. (Latoszek 1994).

Moje poszukiwania wiążą się ze specyficznym typem autobiografii panelowej, umiejscowionej w ramach metody biograficznej w wariancie tradycyjnym. Jest to metoda „wydłużania” i zarazem „poszerzania” doświadczenia biograficznego badanych. Wydłużania, ponieważ kolejne odcinki drogi życiowej stymulowane odezwaniami z lat 1980, 1989, 1991 i 1994 kumulowane są i włączane w sposób prospektywny do tworzonych w ten sposób autobiografii zbiorowych robotników. Poszerzania, ponieważ jest to kontynuacja zarysu teorii wycinka biografii, odróżnionego zarówno od aspektowego fragmentu biografii, jak też przede wszystkim – od klasycznej autobiografii ze względu na odmienną rolę i stanów świadomości badanych robotników w przełomowym momencie historycznym. W badaniach panelowych raz jeszcze występuje dominanta czasu historycznego przełożona na doświadczenia stanu wojennego i jego konsekwencje dla przy-

szłych dążeń pamiętnikarzy w okresie transformacji systemowej. Jednocześnie ma miejsce postępująca autonomizacja prywatnego czasu biograficznego wobec czasu historycznego po 1989 roku.

Autobiografia panelowa ma także wymiar ilościowy – zachowania ciągłości próby wobec niebezpieczeństwa jej wykruszenia się. Jak wspomniałem jest to próba z próby, tj. dotyczy osób, które wzięły udział w konkursie „Wspomnienia z Sierpnia '80”, spełniając warunki regulaminu. Zwróciłem się początkowo rozpoznawczo o wypowiedzi do kilkudziesięciu osób, zakładając jednakże, iż skupię się głównie na zbiorowości robotników. Moje przewidywania co do uzyskania niewielkiej liczby pamiętników inteligentnych i ich „ogólnikowości”, a więc małej przydatności do analizy, sprawdziły się. Następnie więc zwracałem się wyłącznie o powtórne wypowiedzi do robotników – 36 osób, uzyskując na różnych etapach – 25 pamiętników. Korektura zamierzenia dotyczyła selekcji także i tej kategorii badanych ze względu na „niedoreprezentowanie” w niej typu obserwatora wobec typu uczestnika strajku. Ostatecznie w puli panelowej znalazło się 19 autobiografii, wyłącznie robotników z doświadczeniami strajkowymi, w tym 13 – z Wybrzeża i 6 – z innych ośrodków w Polsce (Latoszek 1989). Dwie osoby uchyły z próby, jedna na skutek śmierci („Wiśnia”), druga przestała odpowiadać na odezwy („Stanisław”). Do najbardziej wartościowych z punktu widzenia ciągłości należą pamiętniki, których autorzy odpowiedzieli na trzy lub cztery odezwy – takich zbiorowych autobiografii jest w sumie 14. Ogłoszenie drugiego konkursu „Autorzy wspomnień 1980. Drogi życiowe z perspektywy 15 lat” 1994 roku, przyczyniło się m.in. do pozyskania trzech dalszych pamiętników osób, które przedstawiły swój życiorys w tekście jednorazowym. Zważywszy wszystkie okoliczności, a zwłaszcza dramatyczne zakręty historii Polski, trudny czas transformacji oraz nikłe możliwości materialne jakimi dysponowałem jako organizator przedsięwzięcia, należy uznać próbę za wyjątkowo stałą, a badanych za osoby umotywowane poznawczo i prospołecznie, żeby użyć określenia pachnącego dziś myszką.

DWA WYMIARY POJĘCIA AWANSU SPOŁECZNEGO

Mija kilkadziesiąt lat od wydania wzorcowej pracy Józefa Chałasińskiego „Drogi awansu społecznego robotnika” (Chałasiński 1979). Autor swoje zainteresowanie skupił na klasach, które według niego znajdowały się w procesualnym stadium „historycznego spełniania” z perspektywy oczekiwanej roli w narodzie utożsamianym ze wspólnotą kulturową. Uznał on wówczas, iż taką klasę wstępującą, obok chłopów, stanowili robotnicy. W przypadku moich

badań robotnicy znajdują się już na etapie ugrupowania zstępującego, albowiem przypadająca na okres pierwszej Solidarności legitymizacja ich wysokiego statusu w kategoriach strukturalnych, jako części „nowej klasy średniej”, „klasy kulturowo-politycznej *in statu nascendi*” ulega historycznemu zapomnieniu (Kurczewski 1987; Kubik 1994). Ponieważ ich rewolucyjna rola na scenie życia publicznego w podważeniu starego systemu należy już do przeszłości i ustały przesłanki ją legitymizujące, można mówić o degradacji społecznej robotników jako odwróconym obrazie awansu.

J. Chałasiński operował pojęciem awansu społecznego nie tylko jako zgeneralizowanym konstruktem, lecz również w sposób nowoczesny – i to na użytek badań autobiograficznych, w kategoriach indywidualnej ruchliwości „w górę”, stymulowanej przez nowe otoczenie. Przyjmował bowiem, iż najważniejszym doświadczeniem pobudzającym aspiracje jednostek jest wyjście poza ramy zamkniętego społeczeństwa stanowego poprzez emigrację – w tamtym przypadku najczęściej do Niemiec – ale zjawisko to kojarzył także z opisaną przez Floriana Znanieckiego i Williama I. Thomasa emigracją chłopów polskich do Ameryki.

Przy wszystkich różnicach odnoszących się do etapu rozwoju cywilizacyjnego i uwarunkowań polityczno-ekonomicznych można doszukiwać się pewnej analogii w procesach społecznych dwóch okresów: dwudziestolecia drugiej RP i początku dekady osiemdziesięciolecia PRL-u, jako że w obu przypadkach dotyczą one zjawiska uniwersalnego – kruszenia barier społeczeństwa zamkniętego, bądź w wersji pozostałości stanowych, bądź w wersji systemu totalitarnego.

Sierpień '80 wydatnie przełamał izolację poszczególnych grup propagandowo separowanych, tworząc przesłanki dla masowego ruchu społecznego Solidarności. Ten proces zapoczątkowany wówczas, mimo zahamowań stanu wojennego, trwał jak wiadomo pod różnymi postaciami, między innymi: większej podatności na słuchanie radiostacji zagranicznych, rozwoju nieoficjalnych mediów i wydawnictw, emigracji na Zachód itp. Szczególnie ważną rolę odegrało rozluźnienie w sferze podstaw ekonomicznych systemu. Jak wykazały pamiętniki „Bartka” ówczesna własność miała często podejrzaną proveniencję spółek w rękach konfidentów i osób współpracujących z systemem. Doświadczenia „Eugeniusza” już jednak tego w takim stopniu nie potwierdzają – być może dlatego, że przesłanki dla prywatnej własności utworzone zostały nie tylko po stronie nomenklaturowej i jej klientów, ale także w obozie związanym z opozycją. W każdym razie zetknięcie się już wówczas z nowymi formami gospodarowania pociągało za sobą także doświadczenia

innego stylu życia i wartości, a w ostatecznym rozrachunku było czynnikiem stymulującym aspiracje do awansu poza własną klasą.

Dodajmy, iż J. Chałasiński widzi w jednostce przede wszystkim reprezentanta określonej warstwy społecznej, stąd rozpatruje karierę zawodową poszczególnych osób nie jako zjawisko samo w sobie, lecz jako proces społeczny uwarunkowany sytuacją społeczno-ekonomiczną i świadomością zbiorową danego środowiska. Niewątpliwie takie podejście pozostaje zbieżne z moimi poszukiwaniami zastosowania autobiografii do badań raczej zorientowanych na zbiorowe zjawiska, zgodnie z postulatem istotności tematu. Nie ulega też kwestii, iż dokonana przez uczonego operacjonalizacja pojęcia awansu społecznego jest i będzie jeszcze przydatna przy konstruowaniu typowych dróg życiowych robotników w okresie transformacji. Wiele z zadanych wówczas pytań i rozróżnień nie straciło bowiem swej aktualności.

NOWE WZORY KARIERY W WARSTWIE ROBOTNICZEJ**

W okresie PRL-u najbardziej wydajną drogą do polepszenia pozycji materialnej, ale bez zmiany pozycji zawodowej i w ramach tej samej warstwy, były kontrakty zagraniczne, głównie w obrębie byłych krajów socjalistycznych („Kazimierz” – NRD, „Cis” – Czechosłowacja, „Stanisław” – bezskutecznie ubiegał się o kontrakt, zmieniając w tym celu pracę). Inną drogą było awansowanie do nadzoru technicznego, teoretycznie uwarunkowane kryterium wykształcenia i kwalifikacji. Większość badanych należała do grupy podstawowej, tj. robotników wykwalifikowanych, z wykształceniem zasadniczym – zawodowym (11), w siedmiu przypadkach mamy wykształcenie średnie – techniczne, co jednak nie oznaczało automatycznie stanowiska w nadzorze. Nie jest również tak, iż stanowisko mistrza było zarezerwowane wyłącznie dla grup wyższych. W dwóch przypadkach, gdzie wchodziło ono w rachubę, bądź odrzuconej propozycji – „Robotnika”, bądź nie skonsumowanego kursu mistrzowskiego – „Eugeniusza”, dotyczyło to osób nie ze średnim wykształceniem technicznym lecz z wykształceniem zasadniczym zawodowym.

Wśród nowych wzorów karier, jakie pojawiły się po 1980 roku, w ostatnim osiemnastolecu, wydawać by się mogło, iż jedną z najbardziej efektywnych mogłaby być ścieżka awansu poprzez działalność związkową. Warto przypomnieć, iż wśród 19-tu pamiętnikarzy aż 6-ciu należało w Sierpniu ‘80 do grupy organizatorów strajku, a w 3-ech przypadkach były to funkcje przywódcze w komitetach strajkowych zakładów pracy. 10 osób działało do czasu

**Niewielkie fragmenty pracy były drukowane wcześniej (Latoszek 1995).

wojennego w strukturach NSZZ Solidarność, pełniąc funkcje w komisjach wydziałowych lub zakładowych, oraz specjalistycznych komórkach związku. Jest w jakimś sensie charakterystyczne, iż zaangażowanie w działalność konspiracyjną objęło zarówno byłych działaczy jak też osoby, które w Sierpniu '80 ograniczyły się tylko do szeregowego uczestnictwa w strajkach.

Co najmniej w kilku przypadkach można mówić o uczestnictwie autorów pamiętników w strukturach podziemnych, co połączone było z ryzykiem ponoszenia ofiary, ponieważ dotyczyło działalności podlegającej represjom, m.in. drukowania wydawnictw, kolportowania nielegalnej prasy, organizowania pomocy na rzecz uwięzionych. W czterech przypadkach miały miejsce represje: zatrzymanie, aresztowanie, internowanie lub utrata pracy. W postawie konsekwentnego oporu wytrwały 4 osoby (pamiętniki nr 13, 15, 34, 43). Zagadnienie konspiracji we wszystkich jej odcieniach: „dużej”, „średniej” i „małej”, a także represji, jakim podlegały osoby w nią angażujące się jest opisane przy okazji analizy wzorów zachowań „pryncypializmu”, „klientelizmu” i „pragmatyzmu” (Latoszek 1995). Po relegalizacji NSZZ Solidarność 3 osoby pełniły ważniejsze funkcje; w dwóch przypadkach – przewodniczącego komisji zakładowej („Bartek” i „Wiśnia”), w jednym – komisji wydziałowej („Artur”).

Ścieżka awansu poprzez instytucje związkowe, a następnie polityczne, po roku 1989 nie stała się jednak udziałem rozpatrywanej formacji robotniczej. Jak widać na omawianych przykładach „bohaterowie Sierpnia” powrócili co najwyżej do pełnienia funkcji na szczeblu zakładowym, ale żaden z nich nie zrobił kariery związkowej w strukturach na szczeblu regionalnym, a tym bardziej krajowym. Innymi słowy, mechanizm selekcji, przywrócony po relegalizacji Solidarności, nie wypromował ich. Trudno powiedzieć na ile było to funkcją braku dostatecznej woli i predyspozycji, na ile zaś te „miejsca do obsadzenia” były zarezerwowane dla innych.

U progu okresu transformacji oceniano, iż przebudowa struktury społecznej będzie prowadzić m.in. przez preferencje dla małego biznesu, ze znaczną partycypacją w nim robotników, a następnie przez proces powszechnego uwłaszczenia. Wkrótce skonstatowano jednak brak potwierdzenia tych przewidywań. Okazało się, że najniższa w strukturze nowego uwarstwienia kategoria pracowników najemnych, w tym robotników, ma na tę ścieżkę awansu minimalne szanse. Nie bez znaczenia – jak sądzę – jest tu nałożenie się dwóch czynników: wyjściowej pozycji społecznej i etosu. Jak wykazały obserwacje, robotnicy musieli startować od zera, podczas gdy ludzie ze starych, a także w pewnym stopniu z nowych elit, wykorzystywali nie tylko kompe-

tencje, ale i uprzywilejowania, często w ramach dziedziczonych i tworzących się układów w sferze powiązań bogactwa i władzy. Normatywna orientacja robotników wprowadza ich zapewne w dodatkowe dylematy moralne, wykraczające poza „prywatny interes”. Jak wynika z innych badań, których rezultaty zgadzają się z doświadczeniem potocznym, ludzie uczciwi, „z charakterem”, nie zawsze chcą i umieją „ustawić się w życiu”.

W niniejszej pracy mowa jest o podejmowaniu przez część osób ze środowiska robotniczego działalności w prywatnej przedsiębiorczości. Można tu mówić o dwóch drogach.

Jedna – była udziałem tych, którzy na skutek represji i szykan musieli zwolnić się z zakładu pracy, a następnie po perypetiach ze znalezieniem zatrudnienia zaczęli działalność na własny rachunek.

Losy „Eugeniusza” i „Bartka” w punkcie wyjścia są bardzo podobne. Obaj mają w swoich życiorysach wzór działalności pryncypialnej i jego konsekwencje wymuszające zetknięcie się z prywatną przedsiębiorczością, bo na tym etapie ich życia nie była to w żadnym razie działalność podjęta z własnego wyboru. „Eugeniusz” nie mogąc znaleźć pracy, w 1984 r. kończy kurs handlu artykułami spożywczymi, inwestuje w samochód dostawczy i razem ze współnikiem zajmuje się handlem obwoźnym na targowiskach Trójmiasta. „Bartek” – w przeciwieństwie do „Eugeniusza” – po szykanach jakie go spotkały, nie zrywa z działalnością podziemną, podejmując z konieczności pracę w firmach prywatnych prowadzonych przez kolegów ze stoczni, (którzy okazali się donosicielami).

Etapy dalszej drogi życiowej „Eugeniusza” i „Bartka” są tu bardzo podobne. Obaj podejmują pracę w cudzych spółkach, a po doświadczeniach i zgromadzeniu pewnego kapitału decydują się na założenie własnego przedsiębiorstwa, w które inwestują. Można tu więc mówić o przyjętej strategii osiągnięcia celu i podobnym wzorze postępowania. W obu przypadkach drogi do przedsiębiorczości mamy do czynienia ze spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością, specjalizującymi się w określonym typie prac – remontach statków, w zakresie której to działalności zarówno „Eugeniusz”, jak i „Bartek” legitymują się wysokimi kwalifikacjami. Spółki zakładane są przy udziale wspólników, albowiem żaden z nich z osobna nie dysponuje odpowiednio dużym kapitałem, a ponadto taka forma startu wydaje się być bezpieczniejsza. Jak wynika z obu relacji spółki podlegają przekształceniom, m.in. w wyniku wewnętrznych konfliktów między wspólnikami.

W perspektywie dzisiejszej obie firmy dobrze prosperują, rozrastają się liczebnie i są konkurencyjne na rynku remontów statków. „Eugeniusz” został

zastępcą dyrektora i członkiem zarządu „Akwenu” i ma za sobą także bogate doświadczenia prac realizowanych za granicą (Niemcy, Czechy, Słowacja, Rosja, Litwa i Finlandia). „Bartek” planuje w najbliższym czasie kontrakty zagraniczne ze stoczniami w Grecji. Realizowany jest tu nieco inny wzór, a mianowicie jego firma wchodzi do zawiązanego w 1994 r. konsorcjum wraz z dwoma innymi firmami, w celu większej specjalizacji i prowadzenia w pełnym zakresie prac remontowych (ma już za sobą pierwszy taki remont).

Druga droga do prywatnej przedsiębiorczości została podjęta nie w wyniku okoliczności politycznych, ale z wyboru. Mógł tu więc być na daleko większą skalę realizowany proces względnie swobodnego uczenia się, zwłaszcza wobec ogromnego zapotrzebowania na usługi, co zmniejszało wówczas element ryzyka.

„Bernard” realizuje dość specyficzny wzór działalności już od 1983 r., w zespole rodzinnym (w różnych okresach współpraca czterech braci), począwszy od formy rzemieślniczej do gospodarczej w zakresie usług stolarskich w terenie, bez stałego warsztatu. Autor swoją działalność w tamtym okresie ocenia jako pionierską, a jednocześnie interpretuje jako „nowy rozdział w swoim życiu”.

Warto nadmienić, iż „Bernard” miał już swoje własne doświadczenia. Należał on do osób, które wcześniej, poza podstawową pracą w stoczni wykonywały tzw. „fuchy”, czyli innymi słowy pracę na czarno. Wykorzystał to później przy podjęciu na podobnej zasadzie pracy na znacznie bardziej intratnych warunkach na terenie Niemiec. Kolejnym etapem na wyższym już poziomie zorganizowania, w warunkach konkurencji było podjęcie przez „Bernarda”, jako lidera zdolnego do skompletowania załogi (10-ciu ludzi ze specjalizacją stolarsko-hydrauliczną), zagranicznego zamówienia na usługi związane z remontowaniem statku w Portugalii.

Jest charakterystyczne, że „Bernard”, w przeciwieństwie do „Eugeniusza” czy „Bartka”, nie tworzy jednak własnej firmy, a co najwyżej jej zawiązek. Natomiast podobnie jak tamci poddaje się regułom konkurencji, które wymuszają inwencję w poszukiwaniu nowych form organizacyjnych i kontaktów. Poprzestaje więc na poziomie drobnej przedsiębiorczości o charakterze nieustabilizowanym lokalowo. Czy jest to prawidłowość wzoru związanego z działalnością zespołów rodzinnych? – pozostaje sprawą otwartą.

Najbardziej pogłębiona refleksja na temat zmian własnościowych cechuje „Stanisława”, nie idzie ona niestety jednak w parze z przełożeniem na doświadczenia własne. Autor poza lakoniczną informacją – we wspomnieniu z 1991 r. – o tym, że wraz z kolegami założył spółkę z ograniczoną odpowie-

działnością, nie podał na jej temat bliższych danych, nie odpowiadając także na apel o zrelacjonowanie dalszego ciągu drogi życiowej od 1991 do 1995 r.

Ostatnim z rozpatrywanych przypadków jest „Sobieski”. W 1989 roku, po przejściu na emeryturę zakłada jako dodatkowe źródło zarobkowania firmę „Montaż anten telewizyjnych i usługi ślusarskie”. Początkowo ocenia swoją sytuację jako bardzo dobrą. Jednak po czterech latach na skutek podatków firma zaczęła przynosić straty i popadła w długi, co spowodowało rezygnację z jej prowadzenia.

Analizując drogi robotników do prywatnej przedsiębiorczości widać, że w tych przypadkach, kiedy została ona podjęta, zakończyła się sukcesem. Można bowiem mówić, w ramach jej charakterystyki, o nieodwracalności wyboru, wykorzystaniu kompetencji zawodowych, rozwoju organizacyjnym i specjalizacyjnym. Robotnicy w punkcie wyjścia znajdowali się niewątpliwie w gorszej sytuacji niż spółki nomenklaturowe, mimo to byli w stanie skutecznie konkurować na rynku. Przemawia to, jak się wydaje, na rzecz powszechnej prywatyzacji, zwłaszcza gdyby została przeprowadzona odpowiednio wcześniej. Mogłaby być ona narzędziem przekształceń struktury społecznej i stworzeniem szansy ruchliwości dla wielu aktywnych i inicjatywnych jednostek ze środowiska robotniczego. Istotne znaczenie ma też pewien rodzaj dumy. Wszak robotnicy mają świadomość tego, że wszystko zawdzięczają sobie.

OCENA SYTUACJI MATERIALNEJ NA TLE RÓŻNICOWANIA SIĘ STATUSÓW

Jak można się było spodziewać istnieje oczywista zależność pomiędzy realną pozycją materialną, mierzoną sukcesem, a jej oceną. Przy okazji oceny swojej pozycji materialnej i statusu społecznego badani z podwarstwy awansujących podkreślają zgodnie swój sukces. „Eugeniusz” i „Bartek” nastawieni są optymistycznie, rozwijają firmy, konstruują plany. „Bernard”, chociaż uważa, że byt ma zapewniony i nie grozi mu bezrobocie ani konkurencja, która by go wyeliminowała, to jednak obawia się nieco przyszłości w sytuacji przekształceń rynku ubezpieczeń. Ze skąpych raczej relacji w tej podwarstwie wynika, że największą wagę przywiązuje się do mieszkania, co skądinąd jest oczywiste. „Bernard” nie dorobił się jak na razie większego mieszkania. Wciąż zamieszkuje z czteroosobową rodziną w M-3, które otrzymał w bloku w 1976 roku. „Bartek” dwukrotnie urządził mieszkanie, a stosunkowo niedawno, w wyniku zamiany, znacznie je powiększył z M-3 na M-5. „Eugeniusz” buduje własny dom, „Stanisław” zmienił mieszkanie w latach 80-tych

(brak bliższych danych). W jego to przypadku poczucie deprivacji – „...wegetuję od wypłaty do wypłaty...” – było przyczyną odejścia z przedsiębiorstwa państwowego i kolektywnego założenia spółki z o.o.

Być może wymienieni autorzy nie podają wszystkich informacji o tzw. wskaźnikach standardu materialnego i prestiżu, jednakże kontekst wypowiedzi wskazywałby raczej nadal na oszczędny tryb życia. Nie ma tutaj przykładów ostentacyjnej konsumpcji. W świetle tych danych trudno mówić o stylu życia charakterystycznym dla klasy średniej, związanym z wydatkowaniem dochodu, gromadzeniem dóbr, tworzeniem środowisk towarzyskich itp.

Sytuacja materialna „Kazimierza” i „Jana” jest płynna, wiąże się z mniej lub bardziej udanymi zmianami pracy, co znajdowało odbicie w jej ocenie – raz jako dobrej, innym razem jako gorszej lub zdecydowanie złej (okresowe przebywanie „Jana” na zasiłku dla bezrobotnych). Szereg osób ocenia swoją sytuację jako zadowalającą w porównaniu z innymi („Cis”, „Robotnik”, „Jotka”), „Artur” uważa nawet, że jego sytuacja w ciągu ostatnich 15-tu lat zdecydowanie się polepszyła. Inne osoby mieszczące się w ramach typu „pozostawania w znanym” uważają swoją sytuację za niepomyślną lub zdecydowanie złą, np. „Jacek”, ze względu na chorobę i „Mieczysław”, który korzysta z zapomóg i zasiłków. Jest charakterystyczne, że ci robotnicy, którzy wykazują aspiracje inteligentkie odczuwają wyraźne pogorszenie swojego statusu, np. „Petlic”, „Cierpliw” i „Stanisław”. Mowa w ich pamiętnikach o braku funduszy na życie towarzyskie i uczestnictwo w kulturze.

OGLĄD GRUPOWY „WDRAPUJĄCYCH SIĘ” ROBOTNIKÓW

Warto zwrócić uwagę na dwie cechy charakteryzujące podwarstwę prywatnych przedsiębiorców, wywodzącą się ze środowiska robotniczego.

– Pierwszą z nich można by nazwać etosem stosowanym, w przeciwieństwie do etosu deklarowanego, przypisywanego zwykle elitom posierpniowym. Charakterystyczna byłaby więc troska obywatelska o dokonujące się reformy, wspólna dla całego środowiska robotniczego.

Czy daje to podstawę aby przypuszczać, że ta podwarstwa ze środowiska robotniczego mogłaby stanowić jakieś lobby na rzecz oczyszczenia klasy średniej z elementu aferowego. Taka hipoteza wydaje się zbyt optymistyczna, a nawet mitologizująca. Z drugiej jednak strony, gdyby w wyniku preferencji dla drobnej wytwórczości i powszechnej prywatyzacji robotnicy w wydatnym stopniu zasilili klasę średnią, czynnik nacisku z ich strony mógłby odegrać jakąś rolę na rzecz prawnego przeprowadzania reform – niezależnie od tego, ile w tym założeniu jest prawdy, a ile mitu. Nie ulega jednak kwestii, że

w upowszechnionej świadomości robotników istnieje mocno zakorzenione przekonanie, że o pozycji społecznej decydują w znacznie mniejszym stopniu cechy etosu: pracowitość, rzetelność, oszczędność, w większym zaś np. powiązania z bankami, korzystanie z uprzywilejowanych kredytów, pozorowane upadłości przedsiębiorstw itp. Błędem byłoby jednak – jak się wydaje – traktować takie nastawienie przedsiębiorców wywodzących się ze środowisk robotniczych jako recydywę tradycyjalnego myślenia.

– Drugą cechą tej podwarstwy jest wiele nowych elementów, które można dostrzec w ich świadomości i zachowaniach. Używają oni już określeń typowych dla mentalności kapitalistycznej, np. „tworzenie miejsc pracy dla pracowników”. Charakteryzuje ich też rozumienie potrzeby inwestowania w firmę, jako konieczności związanej z jej rozwojem i spełnianiem warunku konkurencyjności na rynku, któremu się w pełni poddają. W swych rolach nowi przedsiębiorcy nabywają też zdolność do dystansowania się wobec środowiska, z którego się wywodzą, postrzegając także jego wady, np. inercyjność części osób, kwalifikowanych w znanym skądinąd wzorze „wyuczonyj bezradności”. Postulują oni jego przewartościowanie.

KONSTRUOWANIE TYPOWYCH DRÓG ŻYCIOWYCH – W ŚWIETLE KRYTERIUM „MIEĆ”

Konstruowanie typowych dróg życiowych zostało ukierunkowane na różnicowanie się postaw i zachowań w kategoriach zaradności i aktywności, przy czym kategorie te jeszcze nie są pogłębione i mają charakter roboczy. Zaradność kojarzona jest z efektywnością utożsamianą z sukcesem, co ma przełożenie docelowo na osiągnięcie awansu, natomiast aktywność może być również bezproduktywna, co nie wyklucza, iż zaowocuje w przyszłości szansą na wyższą pozycję społeczną.

Wzór drogi życiowej określony tu jako „zaradność z sukcesem” występuje w dwóch wariantach. Analizując je widzimy jak ich autorzy wypracowują wzory skutecznego radzenia sobie w trudnych sytuacjach poprzez umiejętność wykorzystywania doświadczeń biograficznych i społecznych dla celów strategii życiowej. W przypadku „Eugeniusza” i „Bartka” na strukturalny wzór zachowania składa się kilka elementów. Połączenie doświadczeń wyniesionych z treningu, w sytuacjach zagrożenia związanego z działalnością w strukturach konspiracyjnych, z doświadczeniem kontaktu pracowniczego z prywatną przedsiębiorczością na przykładzie spółek, które były wówczas forpocztą nowych form gospodarowania, wyprzedzających zmianę systemową. Jak można sądzić z wypowiedzi badanych potrafili oni skojarzyć ponoszenie

ryzyka, jako jedną z podstawowych zasad funkcjonowania w kapitalizmie, z samooceną osobowościową, predestynującą do umiejętności podejmowania decyzji w pewnych sytuacjach „pójścia na całość”, co wiąże się z zachowaniami niekonwencjonalnymi.

Inny wzór skutecznego radzenia sobie i osiągania sukcesów wypracował „Bernard”. Wykorzystał on podejmowanie działań zawodowych jako formy zaspokajania zapotrzebowań na usługi w tzw. drugim obiegu gospodarki nie-doboru. Specyfika tego wzoru jest zauważalna w porównaniu do poprzedniego bardziej ekspansywnego (poddającego się konkurencji), gdyż jest on zorientowany wyraźnie na formę małego biznesu z kontrolowanym i samooograniczającym się ryzykiem.

Do typu zaradności z sukcesem warunkowo został zaliczony przypadek „Stanisława”. Za domniemaniem osiągnięcia sukcesu przemawiałaby jednoznaczna deklaracja na rzecz kapitalizmu wsparta rzeczową argumentacją i wiedzą. Wariant porażki można by z kolei dedukować z życiorysu zasadniczo różnego od powyższych i zorientowanego we wcześniejszych fazach na wzory tradycyjne, rutynowe – „zaangażowany konformista” (Szafraniec 1990). Wzorem drogi życiowej z pogranicza dwóch typów „zaradności z sukcesem” i „pozostawania w znanym” mógłby być wzór kariery „Gerarda” – „zaradności poza zawodem”. Jest to jedyna z osób, która osiągnęła sukces w działalności politycznej i społecznej, jednakże nie przez struktury związkowe. Autor nie pisze wprost o związku pełnionych funkcji z pozycją materialną, ale nie wiadomo czy można wnosić, odwołując się do potocznego doświadczenia, iż funkcja radnego i członka zarządu miasta (nie mówiąc o innych funkcjach społecznych) nie pozostaje bez wpływu na nią, choćby np. poprzez wejście w tzw. lokalne układy.

Typ „aktywności bez efektu”, obejmujący przypadki „Kazimierza” i „Jana” mieści się również na kontinuum pomiędzy typami kontrastowymi. W obu przypadkach mamy stosunkowo dużą ruchliwość zawodową w postaci kilkakrotnej zmiany pracy, związaną z ryzykiem, niezadowolone z dotychczasowej pozycji i dążenie do jej zmiany. Wydaje się, iż „Jan” ma większe szanse na polepszenie swojej pozycji ze względu na inwestowanie w siebie (nauka języka obcego połączona z planami pracy). Na przykładzie omawianego typu widać, iż aktywność obu osób nie została nagrodzona. Trudno ocenić na ile jest to funkcją uwarunkowań związanych z życiem w małym mieście, na ile zaś wynika z osobowości badanych, ponieważ można zaobserwować ślady stereotypu mentalnego o proweniencji roszczeniowej, zwłaszcza u „Kazimierza”.

Wszyscy pozostali autorzy autobiografii mieszczą się w typie „pozostawiania w znanym”. Jeśli wyłączyć trzy przypadki ludzi z młodszej generacji: „Mieczysława” – obciążonego dużą rodziną, „Jacka” – uwarunkowanego przez chorobę chroniczną i „Zet-ki” – o którego sprawach materialnych stosunkowo mało wiemy, to zdecydowana większość osób znajdowała się już w 1989 roku w wieku zaawansowanym (od 51 do 58 roku życia). Pytanie, na czym miały polegać ich racjonalny wybór – czy na dążeniu do zachowania ciągłości pracy związanej ze stażem i nieodległą emeryturą, czy też na ryzyku podejmowania wszystkiego od nowa, wydaje się retoryczne. Tym bardziej, iż taki wzór pozwalał na skromne dorabianie w postaci pół etatu („Jotka”, „Szary człowiek”, „Sobieski”), lub dodatkowo staranie się o rentę („Petlic”, „Cis”). Nie zmienia to faktu, iż osoby wybierające tę drogę życiową kierowały się kryterium bezpieczeństwa, a być może nawet wygody. W zdecydowanej większości brak tu bowiem wcześniejszej ruchliwości zawodowej, związanej z ponoszeniem ryzyka w szukaniu odmiany – jak też wiążącego się z tym trudnego radzenia sobie w nowych sytuacjach.

Nie wnikam w to na ile pozyskany wachlarz przedstawionych dróg życiowych jest reprezentatywny dla całego środowiska robotniczego, można skonstruować jedynie występowanie czterech typów, przy czym dla analizy porównawczej najbardziej istotne są typy kontrastowe: typ I – „zaradności z sukcesem” i typ IV – „pozostawiania w znanym”. Wśród wyróżnionych typów pierwszy zorientowany jest na zmianę społeczną, ostatni zaś – na utrzymanie status quo. Uwzględnienie pozostałych typów i podtypów, tj. „zaradności poza zawodem”, „zaradności bez ryzyka” i „aktywności bez efektu”, sugeruje także spojrzenie na wymienione typy w perspektywie gradacyjnej.

Konstruowanie typów ma znaczenie dla celów analizy i wydobywania przez nią obszarów „niezagospodarowanych” przez badania ilościowe (np. związku, lub jego braku, między różnymi formami aktywności, tj.: działalnością związkową a prywatną przedsiębiorczością, oraz karierą polityczną, różnicowania się dróg prowadzących do klasy średniej, niezgodności założonych kryteriów w „warstwowaniu” klasy robotniczej itp.). Porównywanie przypadków poza typami może być też instruktywne dla uchwycenia wspólnych stanów świadomości, np. krytycznej postawy ogółu robotników, bez względu na awans czy degradację wobec aferowej drogi do prywatyzacji, krytyki klasy politycznej za jej egoizm.

Zdecydowana większość badanych pochodzi ze wsi. Jest charakterystyczne, że urodzeni w dużych miastach mieszczą się głównie w typie „pozostawiania w znanym”, ale są to ludzie starsi. Wiek jest niewątpliwie czynni-

kiem różnicującym drogi życiowe. Osoby zaliczone do typu „zaradności z sukcesem”, to ludzie reprezentujący pokolenie dwudziestolatków i w jednym przypadku trzydziestolatków w 1980 roku. Są to także osoby z wykształceniem zawodowym a nie średnim – technicznym, a więc nie należące do wyższej warstwy robotniczej. Zamieszkują one wielkie miasto, w przeciwieństwie do osób reprezentujących typ „aktywności bez efektu”, mogących wylegitymować się wykształceniem średnim technicznym, które jednak w sytuacji mniejszego środowiska nie jest czynnikiem przyczyniającym się do sukcesu.

ZAKOŃCZENIE

Realizując niniejsze badania stawiałem sobie dwa główne zadania: podejmowanie dalszych prób nad doskonaleniem warsztatu metody biograficznej w wariacie tradycyjnym oraz dokonania ustaleń na obszarze zjawisk nie zbadanych dotychczas w sposób wystarczający. W tym drugim przypadku mam na myśli przedstawienie w pracy dwóch ścieżek awansu społecznego robotników poprzez struktury związkowe i akces do klasy średniej, na etapie kruszenia barier społeczeństwa zamkniętego i w stadium jego rozpadu, wraz z towarzyszącymi temu zmianami stanów świadomości społecznej. Rzecz dotyczy nie tyle „reprezentatywności” zjawiska i jego rozmiarów, co raczej ukazania wpływu nowych wzorów karier na uwarstwienie i aspiracje w środowisku robotniczym, oraz tworzenie się klasy średniej, od strony jej składowych społecznych i płaszczyzn integracyjnych w okresie transformacji. Na przykładach indywidualnych karier jednostek, jako reprezentantów warstwy robotniczej, uwidaczniają się stymulacje środowiskowe. Przykładem może być tu bezkolizyjne godzenie orientacji na sukces i orientacji na rodzinę. Różnicowanie typów dróg życiowych ma swoje uwarunkowania nie tylko w cechach metryczkowych (w przypadku moich badań do ważnych należały młodszy wiek i zamieszkiwanie w dużym mieście), lecz przede wszystkim w bliżej nie zbadanych cechach osobowościowych wyrażających się zdolnością do ponoszenia ryzyka i umiejętnością wykorzystywania doświadczeń społecznych, nabytych w trudnych sytuacjach radzenia sobie w obliczu zagrożeń.

Jeśli charakteryzowane badania w ramach autobiografii panelowej wnoszą coś nowego w zakresie przedstawianych ustaleń empirycznych, to może warto zapytać, co wynika stąd dla poruszanej problematyki. Inspiracją mogłaby być wiele mówiąca teza Charlesa E. Frazier: *„Jeśli nie ma istotnej zgodności między ustaleniami badań jakościowych i badań ilościowych, jesteśmy zmu-*

szeni przyznać, że tak na prawdę nie dotarliśmy jeszcze do empirycznej rzeczywistości”; czyli innymi słowy, dotychczasowa wiedza empiryczna być może nie jest jeszcze pełna i wymaga uzupełnień. W literaturze przedmiotu w opisach robotników kładzie się nacisk na stronę roszczeniową, co prowadzi – jak się wydaje – do jednostronnego ich obrazu jako klasy populistycznej, której czas historyczny się skończył. Można też zauważyć wpływ na polskie opracowania ustaleń socjologów zachodnich charakteryzujących robotników z zupełnie innej perspektywy historycznej.

Jeśli natomiast badania pozostają co najwyżej dodatkiem do wiedzy uzyskanej przy zastosowaniu innych metod, powstaje pytanie o przydatność perspektywy badanych jako dostarczycieli wiedzy w zakresie doświadczenia indywidualnego, a zarazem reprezentantów warstwy społecznej. Nawet jednak i w tym przypadku nie powinno to zniechęcać do dalszego studiowania metody biograficznej i analizy materiałów uzyskanych za ich pośrednictwem. Mam na myśli konfrontowanie metodologii wypracowanej przez mistrzów z transorientacją technik interpretatywnych z nurtu socjologii neohumanistycznej.

BIBLIOGRAFIA

- Bertaux D., 1990: *Funkcje wypowiedzi autobiograficznych w procesie badawczym*. [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*. J. Włodarek, M. Ziółkowski (red), PWN, Warszawa – Poznań.
- Bertaux D., Bertaux – Wiame I, 1981: *Life Stories in the Baker's Trade*. [w:] Bertaux (red.) *Biography and Society*. Beverly Hills, Sage Publ. Co.
- Bokszanski Z., 1985: *Tożsamość społeczna robotników i inżynierów*. Kultura i Społeczeństwo 3.
- Chałasiński J., 1979: *Drogi awansu społecznego robotnika*. LSW, Warszawa.
- Czyżewski M., 1992: *Uwagi o badaniach biograficznych*. [w:] *Bunty i służebności uczonego*. Profesor Józef Chałasiński, praca zbiorowa, Wyd. UŁ. Łódź.
- Czyżewski M., 1997: *Wprowadzenie do tekstu Fritza Schützego*. Studia Socjologiczne 1. Denzin N.K. (red.), 1970: *Sociological Methods*, London.
- Frazier Ch. E., 1990: *Znaczenie dokumentów osobistych biografii dla teorii i praktyki badawczej kryminologii*. [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*. J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), PWN, Poznań-Warszawa.
- Gardawski J., 1995: *Własność pracownicza w opinii robotników* [w:] *Partycypacja i akcjonariat pracowniczy w Polsce*. L. Gilejko (red.), INP PAN, IGS, Katedra Socjologii SGH, Warszawa.
- Gardawski J., 1996: *Przyzwolenie ograniczone. Robotnicy wobec rynku i demokracji*. PWN, Warszawa.
- Gołębowski B., 1994: *Polityka i pokolenia*, INP UW, Warszawa.

Gostkowski Z., 1992: *Respondent jako „pełny człowiek” w badaniach surveyowych*. [w:] *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*. T.IX. Problemy humanizacji procesu badawczego, Z. Gostkowski (red.), IFiS PAN, Warszawa.

Hałas E., 1990: *Biografia a orientacja symbolicznego interakcjonizmu*. [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, J.Włodarek, M.Ziółkowski (red.), PWN, Poznań-Warszawa.

Helling I.K., 1990: *Metoda nadań biograficznych* [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, J.Włodarek, M.Ziółkowski (red.), PWN, Poznań-Warszawa.

Hoerning E.M., 1990: *Rola wydarzeń życiowych: doświadczenia i rewitalizacja w perspektywie biograficznej*. [w:] *Metoda biograficzna w socjologii*, J.Włodarek, M.Ziółkowski (red.), PWN, Poznań-Warszawa.

Informacja o konkursie została przedstawiona [w:] Komunikat z konkursu. Drogi życiowe. Magazyn Solidarność 10, 1995. Jeden z pamiętników byłego uczestnika strajku został pominięty ze względu na małą autentyczność.

Jakubczak F., 1995: *Ewolucja metod gromadzenia i użytkowania badawczego dokumentów pamiętnikarskich w socjologii polskiej, w latach 1918-1994*, [w:] *Zastosowania metody biograficznej w socjologii i psychologii*, J. Leoński, T. Rzepa (red.), Dictum Sapienti Sat, Szczecin.

Janiszewski L., 1995: *Sytuacja społeczno-polityczna jako czynnik zniekształcania biografii*. [w:] *Zastosowania metody biograficznej w socjologii i psychologii*, J. Leoński, T. Rzepa, (red.), Dictum Sapienti Sat, Szczecin.

Kubiak A., 1993: *Socjolog i socjologia zaangażowana – dorobek naukowy i działalność publiczna Profesora Jana Lutyńskiego*. „Przegląd Socjologiczny”, T.XL, z.2.

Kubiak J., 1994: *Czyje to dzieło: robotników, intelektualistów, czy kogoś innego? Kontrowersje wokół pochodzenia i składu społecznego „Solidarności”*. „Kultura i Społeczeństwo” 1.

Kurczewski J., 1987: „Co to jest klasa średnia w Polsce”. „Dwadzieścia jeden” 5.

Kwaśniewski J., Sobiech R., Zamecka J. (red.), 1990: *Zaradność społeczna*. PTS, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź.

Latoszek M. (red.), 1989: *Konflikt społeczny w perspektywie pamiętnikarzy i badaczy*. GTN, Gdańsk.

Latoszek M., 1991: *Wstęp* [w:] *Sierpień '80 we wspomnieniach. Relacje z Wybrzeża*. (red. M.Latoszek), Wyd. Morskie, GTN, Gdańsk (praca złożona do druku w lipcu 1981 r.)

Latoszek M., 1994: *Drogi życiowe i tożsamość robotników*. „Studia Socjologiczne 1”.

Latoszek M., 1995: *Robotnicy 15 lat po Sierpniu. Odkrywanie nieznanego – zderzenie z kapitalizmem*. [w:] *Solidarność a wychodzenie Polski z komunizmu*. L. Mażewski, W. Turek (red.). Seria Historia i Idee, nr 3, Inst. Konserwatywny im. E. Burke'a.

Leoński J., 1987: *Drogi życiowe i świadomość społeczna robotników polskich*, PWN, Warszawa – Poznań.

Lutyńska K., Wejland A.P. (red.), 1983: *Wywiad kwestionariuszowy*. IFiS PAN, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź.

Lutyński J., 1971: *Szansa dla biografii*. [w:] *Pół wieku pamiętnikarstwa*. LSW, Warszawa.

Lutyński J., 1983: *Metodologiczne problemy użytkowania autobiografii w badaniach społecznych*. [w:] *Naród. Kultura. Osobowość*. PWN, Warszawa.

Lutyński J. (red.), 1988: *Strajk studentów łódzkich '81 w świetle analiz socjologicznych*. PTS, Warszawa..

Lutyński J., 1990: *Nauka i polskie problemy. Komentarz socjologa*. PIW, Warszawa (zob. Słowo wstępne K. Lutyńskiej).

- M a c h B.W., 1995: *Międzypokoleniowy przekaz wartości w warunkach zmiany systemowej*, „Kultura i Społeczeństwo” 4.
- M a r c i n i a k M., 1995: *Pozytywne doświadczenia biograficzne w kontekście okupacji, oportunizm i opór*, „Kultura i Społeczeństwo” 4.
- M o k r z y c k i E. (red.), 1984: *Kryzys i schizma*. T.I. PIW, Warszawa.
- P i o t r o w s k i A., 1995: *Wprowadzenie do projektu „Biografia a tożsamość narodowa”*. „Kultura i Społeczeństwo” 4.
- P r a w d a M., 1990: *Biografia indywidualna a procesy zbiorowe. O przemianie w życiu „Adama”*. „Kultura i Społeczeństwo” 4.
- P r z y b y ł o w s k a I., 1993: *Jan Lutyński jako badacz-metodolog*. „Przegląd Socjologiczny”, T.XL, z.2.
- S c h ü t z e F., 1997: *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*. „Studia Socjologiczne” 1.
- S z a f r a n i e c K., 1990: *Typowe strategie adaptacyjne w warunkach przesilenia społecznego*. [w:] *Zaradność społeczna*. J. Kwaśniewski, R. Sobiech, J. Zamecka (red.), Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź.
- S z c z e p a ń s k i J., 1991: *Metoda biograficzna*. [w:] *Odmiany czasu teraźniejszego*. KiW, Warszawa.
- D e W a e l e J.P., H a r r e R., 1976: *The Personality of Individuals* [w:] R.Harre (red.), *Personality*, Oxford.
- W e j l a n d A.P., 1996: *Transdyscyplinarne wątki w pracach metodologicznych Jana Lutyńskiego*. „Przegląd Socjologiczny”, T.XLV.
- W e s o ł o w s k i W., 1995: *Niszczenie i tworzenie interesów w procesie systemowej transformacji. Próba teoretycznego ujęcia*. „Kultura i Społeczeństwo” 2.
- W y k a A., 1993: *Badacz społeczny wobec doświadczenia*, IFiS PAN, Warszawa.
- Z i ó ł k o w s k i M., 1994: *Pragmatyzacja świadomości społeczeństwa polskiego*. „Kultura i Społeczeństwo” 4.
- Z n a n i e c k i F., 1984: *Miasto w świadomości jego obywateli*, PWN, Warszawa- Poznań.

Marek Latoszek

University of Medicine, Gdansk

PROMOTION AND DEGRADATION OF WORKERS. PANEL IN AUTOBIOGRAPHIC SURVEYS

S u m m a r y

The analysis of workers' careers during 15 years gives an insight into the processes of promotion and degradation along with awareness states of the analyzed milieu accompanying them. Using quantitative methods allows to identify phenomena, which – as it can be presumed – can be passed unnoticed in surveys conducted on big samples.

In this work there was continued a task of modifying the biographic method workshop in its 'traditional' variant through upgrading the procedure making reference to Jan Szczepanski's codification approaches and Jan Lutyński's empirical methodology, and working out the transorientation as a method of opening to the experience on the interpretational sociology. The

object of surveys continues to be 19 autobiographies of persons from the working class formation taking an active part in strikes in 1980.

Against the background of a thesis about their degradation as 'a cultural-political class' during the period of systemic transformation the author presents two paths of workers' social promotion – through trade union structures and private entrepreneurship. The problem is not so much the 'representativeness' of a phenomenon and its scale but rather showing the impact of new career models on decomposition of the working class stratum and formation of the middle class 'from the bottom' through enrichment of its component elements.

As it has been shown by the surveys, the differentiation of workers' career types has its reference not only to biographic characteristics (younger age and living in a large city) but primarily to personality traits not identified more closely and connected with an ability 'to shift for oneself' and use one's experience gained in difficult social situations. Alongside contrasting types of 'resourcefulness with success' (oriented at the social change) and 'remaining in one's known place' (associated with a desire of preserving *status quo*) there exist a number of other types and subtypes situated in the gradational perspective.

It is quite characteristic that the mentality of workers, who have experienced social promotion, changes in a direction of accepting these values from the capitalist world, which remain in agreement with a family orientation and are close to the middle class ethos.